Stoi czy pracuje?

Dodano: 13.10.2016

Do naszej redakcji zadzwonił zulowiec z pewnym problemem. Nadleśnictwo nie uznaje pracy, gdy silnik ciągnika jest wyłączony podczas załadunku sadzonek...



Na prośbę Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej twórcy katalogów pracochłonności prac leśnych z ORW LP w Bedoniu wydali ostatnio interpretację, że fakt, iż smaruje się co drugą sadzonkę nie oznacza, by przy wykonaniu zabezpieczania przed zwierzyną na powierzchni dwóch hektarów płacić tylko za jednej hektar.

W tej sprawie zadzwonił do nas Czytelnik, przedsiębiorca leśny, który informację tę wyczytał na naszym portalu.

Prosząc o nie podawanie nazwiska opowiedział taką historię.

Częścią wykonywanych przez niego w leśnictwie zadań jest dowóz sadzonek ze szkółki do lasu. Nadleśnictwo orzekło jednak, że zapłata za tę czynność należy się tylko za czas, w którym ciągnik z przyczepą jest w ruchu. Za czas, gdy stoi ? już nie.

Czyli za cały czas załadunku, gdy ciągnik stoi na szkółce w oczekiwaniu aż na przyczepę załadowane będą sadzonki, zapłata, zdaniem nadleśnictw, się nie należy.

Nie wiemy, czy śmiać się z tego (bo absurd), czy płakać (bo prawda)…

Komentarze (1)

Jarosław H…

Coraz więcej paranoi…